

Michał ŻÓŁTOWSKI, *Blask prawdziwego światła. Matka Elżbieta Róża Czacka i jej dzieło*, Lublin 1999, ss. 332

Michał Żółtowski opublikował niezwykle interesujące opracowanie poświęcone Matce Elżbiecie Czackiej i Dziełu Lasek. Opracowanie to dotyczy przede wszystkim Matki Teresy Róży Czackiej, założycielki zgromadzenia zakonnego i pionierki w rozwiązywaniu problemów niewidomych i ociemniałych. Potocznie na określenie dzieła Matki Czackiej używa się nazwy "Laski" lub "Dzieło Lasek" Pod tą nazwą kryje się bardzo bogata i wielopłaszczyznowa treść.

Laski już z racji swego położenia przemawiają najpierw do przybysza swoim ubóstwem, wyrażającym się w piaszczystej, mało urodzajnej ziemi, następnie rozrzuconymi po skraju Puszczy Kampinoskiej skromnymi zabudowaniami mieszkalnymi i gospodarczymi (dziś sytuacja zdecydowanie się tam poprawiła). Uderza też duża liczba niewidomych, sióstr, świeckich widzających, którzy żyją i pracują na tym terenie. Obserwując z boku można powiedzieć, że jest to jedna wielka rodzina, choć problemów nie brakuje - jak w każdej normalnej rodzinie.

Nie wystarczy jednak zatrzymać się na zewnętrznych urokach Lasek. Patrząc bowiem na niewidomych czy ofiarę życia sióstr, trzeba sobie uświadomić, że z tym terenem, a zarazem i środowiskiem związane jest cierpienie, którego symbolem jest wielki drewniany krzyż stojący przy wejściu na teren Zakładu, obok Kaplicy. Trzeba zatem wyraźnie wyakcentować, że Laski są wydarzeniem związanym z wiarą człowieka, wiarą o charakterze powszechnym i zbawczym. Laski to jedno z tych miejsc na świecie, gdzie Bóg w warunkach skrajnego ubóstwa zostawił wyraźny, namacalny ślad swej obecności w postaci dynamicznej i radykalnej miłości, służby, braterstwa i ofiary. To jedno z miejsc, gdzie jedynym darem odpowiadającym zaangażowaniu Boga jest dar z samego siebie. Stwierdzenie to nie jest opisem idealizującym Laski, ale ukazaniem rzeczywistości "pierworodnej", to znaczy osoby Matki Elżbiety Czackiej. Stała się ona w wymiarze ludzkim kamieniem węgielnego budowanego Dzieła, bowiem zaczęła

współpracę z Bogiem od całkowitego oddania Mu siebie w ofierze dla dobra innych. Należała do tych ludzi wiary, którzy wchodząc do Kościoła z ową prostą miłością pożywną jak chleb, pociągają za sobą wielu. Bywają wydarzenia, bywają ludzie, którzy z woli Boga są filarami Kościoła - "ciosami", z których budowane są studnie Jakuba dla zaczerpnięcia wody życia. Jednym z nich jest z pewnością Matka Czacka.

Przedstawiona przez Autora książka zawiera sześć części. Kolejne z nich noszą następujące tytuły: I. Ród Czackich. Młode lata Róży; II. Narodziny Dzieła; III. Dzieło. Duchowość i apostołstwo; IV. Dzieło. Praca i apostołstwo; V. Wojna i okupacja - 1939 - 1945; VI. Matka po II wojnie światowej.

Autor na 332 stronach wprowadza nas w bardzo konkretną rzeczywistość. Wydaje się ona na nich tak realna i żywa, że odnosi się wrażenie, iż w każdej chwili można by jej dotknąć. Staje się weryfikowalna, z tym, że wyłącznie oczyma wiary. Biorąc książkę do ręki nie należy spodziewać się zatem literackiego opisu ciekawej historii ludzkiego życia. Autor stawia czytelnika wobec rzeczywistości, w której przemawia Bóg. Ludzie mówią tam głosem wiary. Rzeczywistość ta kształtowana jest przez Boga i niewidomą zakonnice. Widać fundamenty procesu, który trwa do dzisiaj i mimo poważnych zmian w zakresie warunków zewnętrznych, jest tak samo aktualny, jak w swoim początku.

Róża Czacka wezwana przez Boga, usłyszała Jego głos w bolesnym wydarzeniu utraty wzroku. Wzięła więc krzyż swego kalectwa na ramię żywej wiary - bowiem i ten dar otrzymała - i odważnie poszła za swoim Mistrzem. Droga była niezwykle trudna, krzyż zaś wyjątkowo dokuczliwy. Jak pisze Autor, w początkach brakowało dosłownie wszystkiego: środków materialnych, pomieszczeń i ludzi. Nadto, co było jeszcze trudniejsze od szkoły pokory, trzeba było stale poszukiwać światła Woli Bożej, aby iść we właściwym kierunku. Matka Elżbieta stała więc przed bardzo trudnym zadaniem. Trzeba było bowiem pomóc konkretnemu człowiekowi niewidomemu tak, aby spełnić zadanie postawione przez Boga w danych warunkach społeczno-politycznych i kulturowych. To odnajdywanie konkretnych ludzi, przywracanie im właściwej godności było - poza służbą Bogu i człowiekowi i wszelkimi innymi wartościami - także znakiem czasu. W dobie narastającego materializmu, ateizmu i laicyzacji pomoc człowiekowi niewidomemu wskazywała też na konieczność pomocy "niewidomym na duszy". Stąd służba niewidomym była ściśle związana z ewangelizacją świeckich odwiedzających w Laskach dom rekolekcyjny. Zmaganie się z kalectwem odpowiadało zmaganiu się z niewiarą i brakiem sensu życia.

Autor zwraca następnie uwagę na fakt rozwoju Dzieła Lasek. Matka Czacka rozpoczynając służbę człowiekowi przez niewidomych, zaczęła rozglądać się za współpracownikami. Bóg powołuje zawsze odpowiednich ludzi do współpracy na miarę zadań, które wytycza, o czym Matka wielokrotnie się przekonywała. Ilekroć wydawało się, że rozpoczęte Dzieło może się załamać, pojawiali się nowi ludzie powołani, aby wesprzeć Matkę. Fenomen polega na tym, że życie żywą wiarą staje się życiem spełnionym w Bogu i jest jak dojrzały owoc nadający się do spożycia. Owoce ten dojrzewający wiarą, zostaje nasycony miłością i prowadzi do drzewa życia - Chrystusowego Krzyża. Owoce ten - atmosfera zyczliwości, przyjaźni, życie wiarą i miłością, przyciągał wielu, lecz niezbyt wielu pozostawało. Dzieło jednak stale się rozrastało, chociaż "przez Krzyż". Wyrosły trzy konary z jednego pnia Dzieła: zakład dla niewidomych, zgromadzenie wrosnięte w środowisko niewidomych przez niewidzące zakonnice oraz posługę niewidomym i wreszcie dom rekolekcyjny, który służy niewidomym na duszy, pozostając w ściślejszej relacji do dwóch pozostałych.

Niewątpliwie Matka Czacka odnalazłszy w sobie jedność różnych zaangażowań, które symbolizują wspomniane części Dzieła, zachowywała w pełni jednorodność służby. Dotyczyła ona zawsze niewidomych, chociaż w różnych wymiarach: fizycznym, duchowym, intelektualnym, religijnym, czy też ślepoty na duszy człowieka. Można powiedzieć, że przez żywą wiarę i

miłość oraz cierpienie związane z kalectwem wzroku była niejako "ikoną Krzyża", który jest źródłem życia i miłością. Bohaterstwo wiary ludzi Lasek widać w zwykłym codziennym życiu, ale także w szczególnym czasie, a więc podczas wojny i okupacji, w zmaganiu się z zagrożeniami ze strony systemu totalitarnego i wobec przeciwników wiary w używanym pozdrowieniu: „Przez Krzyż - do Nieba!”

Niezwykle interesująco przedstawia Autor problem godności człowieka i wolności w cierpieniu. Elżbieta Czacka doskonale łączyła życie wiarą z godnością ludzką. Podziw i najwyższe uznanie wzbudza fakt, że ani habit, ani zakon, czy troska o niewidomych, wielkie cierpienie i kalectwo nie zniszczyły u Matki Elżbiety zdrowej tkanki człowieczeństwa, na którym budował Bóg. Powołany do istnienia zakon oraz służba Bogu poprzez troskę o niewidomych ukazały wielką godność Matki i jej kierunek życiowy ku służbie człowiekowi. Bez wątplenia ma tu zastosowanie prawda głoszona przez świętego Tomasza, że "dzieło ukazuje doskonałość działającego" Przekonała także wielu o innej prawdzie Akwinaty, że "łaska buduje na naturze"

W książce pojawiają się jeszcze inne wielkie postaci Lasek. Niektóre związane są tylko z Matką, przez Jej dzieło. Spośród nich należy wymienić księdza Władysława Kornilowicza, który jak Elżbieta Czacka jest kandydatem na ołtarze. Wywarł on wielki wpływ na poczynania i prace Matki. Bez wątplenia jest jednym ze współtwórców Lasek. Dzięki niemu rozwinął się w Laskach nurt intelektualny Dzieła związany z tomizmem. Bez wątplenia jednym z inicjatorów odnowy duchowej Kościoła w okresie międzywojennym był właśnie ksiądz Władysław Kornilowicz. Staraniem Sługi Bożego przy współpracy z Matką Czacką powstało wydawnictwo "Verbum", które dawało podwaliny intelektualne dla kształtowania dojrzałej wiary. Odniosło ono pełny sukces.

Nadmienić jeszcze trzeba, że Elżbieta Czacka z racji pełnego zaangażowania w wiarę i służbę Bogu, a może i wyczuwając nadchodzące zagrożenia zbliżającego się kataklizmu związanego z faszyzmem i komunizmem oraz głoszoną przez nie pogardą dla człowieka i osoby ludzkiej, stawiała Dzieło na fundamencie personalizmu chrześcijańskiego. Odczytywała, że najwyższą wartością spośród stworzonych jest człowiek: już to kaleki, niewidomy czy upośledzony umysłowo, już to zdrowy, inteligentny i wysoko postawiony. Zawsze człowiek. Zmarły już dominikanin ojciec Bernard Przybylski powiedział o Laskach, które dobrze znał, że troska o człowieka, zasady personalizmu pozwalające zachować osobie tożsamość i autentyczność, to najbardziej uderzająca cecha Dzieła Matki Elżbiety Czackiej.

Napisana przez pana Michała Żółtowskiego książka posiada bardzo wielką wartość. Najpierw dlatego, że Autor jest jednym z ludzi Lasek, który włączył się w tworzone przez Matkę Dzieło i czynnie w nim uczestniczył przez wiele lat. Książka tchnie świeżością tamtych dni, wydarzeń, zmagani, osiągnięć, cierpień i niepowodzeń. Poza płaszczyzną przekazu wiedzy, informacji, ciekawej historii, doświadczenia życiowego, niezaprzeczalnym walorem pracy jest autentyczność i ciepło świadectwa Autora. Poza wartością świadectwa, książka doskonale ukazuje dynamikę wydarzeń oraz postaci związane z powstawaniem Zakładu dla niewidomych, Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża oraz Domu Rekolekcyjnego. Autor dobrze łączy świadectwo z wątkami: biograficznym, historycznym, kronikarskim, teologicznym, personalnym osiągając całość mimo wielopłaszczyznowości.

Na uwagę zasługuje zwłaszcza wątek historyczny, który stanowi bogaty nurt opracowania. Książka zawiera wiele faktów, przypomina liczne wydarzenia historyczne związane z osobą Matki, z ludźmi Lasek, z procesem powstawania Dzieła. Wiele z nich nie zagościło jeszcze na łamach publikacji. Książkę napisano dobrym językiem i wartkim stylem, co nie tylko ułatwia czytanie, ale i zachęca do kontynuowania lektury. Ponadto, mimo dużej ilości przytaczanych faktów, nie stwarza wrażenia relacji czy sprawozdania. Dzieje się tak dzięki włączeniu ich w tok narracji.

Na pochwałę zasługuje wybór tematu. Po pierwsze z racji wyżej przedstawionych! Po wtóre dlatego, że dotychczasowe publikacje były jedynie częściowe. Pojawiały się w postaci artykułów. Po trzecie ze względu na samą osobę twórczyni Lasek. Zdarzeniem bez precedensu pozostaje bowiem, że Matka jako niewidoma osoba została zakonnica i jako jedyna niewidoma założyła zgromadzenie zakonne. Dzieło Jej miało wreszcie pionierskie założenia. Pomogła niewidomym zrobić coś dla samych siebie. Zgromadzenie, które stworzyła było jednochórowe. Przyjmowała do niego osoby niewidome, kalekie i chore. Działania podejmowała w myśl idei posługiwania ofiarą. Sama to z resztą przeżywała. W Zgromadzeniu jak i w Zakładzie dla niewidomych stanowiska przełożonych i kierowników powierzane były wedle kompetencji i odpowiednio długiego pobytu w środowisku.

Przedstawiana książka jest ze wszech miar godna polecenia. Została dobrze przygotowana zarówno pod względem merytorycznym, jak i formalnym. Jej ukazanie się znacznie wzbogaca literaturę przedmiotu. Nadto pozwala lepiej poznać i pełniej ukazać nie tylko postać, wielkie zasługi i rolę Matki Czackiej w ruchu odnowy eklezjalnej, ale i całą historię Lasek, które odegrały i nadal odgrywają ważną rolę w życiu duchowym Kościoła w Polsce.

ks. Janusz STROJNY